

BEKSIŃSCY

ALBUM WIDEOFONICZNY



OD 10 LISTOPADA W KINACH

DAREK DIKTI BIURO POMYSŁÓW I PROGRAM 2 TELEWIZJI POLSKIEJ S.A. PRZEDSTAWIA FILM PT. BEKSIŃSCY. ALBUM WIDEOFONICZNY SCENARIUSZ MARCIN BORCHARDT
NA PODSTAWIE KSIĄŻKI MAGDALENY GRZEBIAŁKOWSKIEJ PT. BEKSIŃSCY. PORTRET PODWÓJNY REŻYSERIA MARCIN BORCHARDT MONTAŻ DOMINIK JAGODZIŃSKI
DZWIĘK RADOŚLAW OCHNIO MUZYKA MARCIN DYMITER OPRACOWANIE GRAFICZNE KUBA STRUMIŃSKI KIEROWNIK PRODUKCJI ANETA DIKTI PRODUCENT DAREK DIKTI
FILM WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ, MIASTO GDYNIA I CENTRUM KULTURY W GDYNI
W FILMIE WYKORZYSTANO PRACĘ ZDZISŁAWA BEKSIŃSKIEGO ZE ZBIORÓW MUZEUM HISTORYCZNEGO W SANOKU

DAREK DIKTI Biuro pomysłów przedstawia
pełnometrażowy film dokumentalny pt.

„BEKSIŃSCY. Album wideofoniczny”

w kinach studyjnych od 10 listopada 2017 r.

„BEKSIŃSCY. Album wideofoniczny” to opowieść o losach Zdzisława, Zofii i Tomka, zrekonstruowana z prywatnych, nigdy wcześniej w takiej formie niepublikowanych, materiałów z archiwum rodziny Beksińskich. Scenariusz filmu powstał na podstawie bestsellerowej biografii Magdaleny Grzebałkowskiej pt. „Beksińscy. Portret podwójny”.

Światowa premiera „BEKSIŃSKICH” miała miejsce na tegorocznym 57. Krakowskim Festiwalu Filmowym – najbardziej prestiżowym polskim festiwalu poświęconym twórczości dokumentalnej. Film startował w konkursie polskim i międzynarodowym, gdzie zdobył wyróżnienie jury. „BEKSIŃSCY” zagościli również na kilku innych, popularnych imprezach filmowych, jak Transatlantyk w Łodzi, Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym, Ińskie Lato Filmowe czy Sopot Film Festival. Wszędzie gromadzili komplety widzów, a seanse zazwyczaj kończyły się długimi dyskusjami z twórcami filmu. Co sprawia, że widzowie odbierają tę opowieść tak emocjonalnie, niczym najbardziej poruszający film fabularny?

Historia przedstawiona w filmie „BEKSIŃSCY. Album wideofoniczny” rozpoczyna się w Sanoku, miejscu urodzenia wybitnego polskiego malarza - Zdzisława Beksińskiego i opowiada o jego skomplikowanej relacji z cierpiącym na depresję i podejmującym wielokrotnie próby samobójcze synem, Tomkiem. Dokumentalny dramat rodzinny precyzyjnie zrekonstruowano z prywatnych, nigdy wcześniej w takiej formie niepublikowanych, dźwiękowych, filmowych i fotograficznych materiałów archiwalnych, pochodzących w większości ze zbiorów samych Beksińskich. Przez niemal pół wieku Zdzisław Beksiński dokumentował całkowicie prozaiczne, codzienne życie swojej najbliższej rodziny. Robił to w rozmaitej formie - pisał listy, fotografował, prowadził dziennik foniczny, kręcił amatorskie filmy. Ten szalenie osobisty, pozbawiony jakichkolwiek znamion autokreacji, rodzinny pamiętnik robi szokujące wrażenie, szczególnie gdy codzienną egzystencją Beksińskich wstrząsają problemy Tomka. Poczucie autentyczności, którego doświadcza widz filmu, jest przeżyciem jedynym w swoim rodzaju.

dystrybucja: DAREK DIKTI Biuro pomysłów, darek@dikti.pl,

tel. 503 096 352

kontakty z mediami: Przemysław Rydzewski, beksinscy.film@gmail.com,

tel. 502-064-567



“BEKSIŃSCY. Album wideofoniczny”

czas trwania: 80 min.

scenariusz i reżyseria: Marcin Borchardt

produkcja: DAREK DIKTI Biuro pomysłów, 2017

koprodukcja: Telewizja Polska S.A.

współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej, Gdyński Fundusz Filmowy

bohaterowie filmu: Zdzisław, Zofia i Tomasz Beksińscy

scenariusz i reżyseria: Marcin Borchardt

montaż: Dominik Jagodziński

dźwięk: Radosław Ochnio

muzyka oryginalna: Marcin Dymiter

kierownik produkcji: Aneta Dikti

producent: Darek Dikti

produkcja & dystrybucja: DAREK DIKTI Biuro pomysłów

koprodukcja: Program 2 Telewizji Polskiej S.A.

film współfinansowany przez: Polski Instytut Sztuki Filmowej, Miasto Gdynia,
Centrum Kultury w Gdyni



Synopsis

Historia wybitnego polskiego malarza - Zdzisława Beksińskiego i jego skomplikowanej relacji z synem Tomkiem - niezwykle popularnym dziennikarzem muzycznym, cierpiącym na depresję i podejmującym wielokrotnie próby samobójcze. Wstrząsający, dokumentalny dramat rodzinny precyzyjnie zrekonstruowany na podstawie prywatnych, nigdy wcześniej w takiej formie niepublikowanych, dźwiękowych, filmowych i fotograficznych materiałów z archiwum Beksińskich. Scenariusz oparty na bestsellerowej biografii Magdaleny Grzebałkowskiej pt. „Beksińscy. Portret podwójny” (Wydawnictwo Znak, Kraków, 2014).

Pod koniec lat 60 fascynująca, transgresyjna sztuka Zdzisława Beksińskiego wkroczyła na salony. Artysta szybko stał się znany. Wyjechał z prowincjonalnego rodzinnego Sanoka do stolicy - Warszawy. Otoczony tajemniczą, mroczną aurą ekscentryk stronił od ludzi. Niechętnie pojawiał się publicznie, nie udzielał wywiadów. Wolał nie niepokojony tworzyć w domowym zaciszu. Jego pracownia mieściła się w niewielkim mieszkaniu na warszawskim blokowisku. Uwielbiał muzykę, filmy i wszelkie nowinki techniczne. Pasję dzielił z synem. W latach 80 Tomek szturmem podbił serca słuchaczy Polskiego Radia audycją „Romantycy muzyki rockowej”. Niezwykła muzyka i charyzma prowadzącego sprawiły, że programy zyskały status „kultowy”. Publiczne sukcesy ojca i syna skutecznie kamuflowały rozgrywający się pomiędzy nimi dramat. O Beksińskich zrobiło się głośno po samobójstwie Tomka w wigilię świąt Bożego Narodzenia 1999 roku. Zdzisław został brutalnie zamordowany we własnym mieszkaniu kilka lat później. Szukający sensacji dziennikarze zaczęli wówczas pisać o rodzinnej kłątwie, przez lata awizowanej w ukazujących cierpienie, rozpad, śmierć, obrazach ojca oraz depresyjnych audycjach syna.

Przez niemal pół wieku Zdzisław Beksiński dokumentował całkowicie prozaiczne, codzienne życie swojej najbliższej rodziny. Robił to w rozmaitej formie - pisał listy, fotografował, prowadził dziennik foniczny, kręcił amatorskie filmy. Ten szalenie osobisty, pozbawiony jakichkolwiek znamion autokreacji, rodzinny pamiętnik robi szokujące wrażenie. Dotyka bowiem tego, co w filmie dokumentalnym najcenniejsze, co najbardziej widzów fascynuje i pociąga. To wkroczenie na teren intymnego, niedostępnego, dokonanego. Autentyku, który w żaden inny sposób niemożliwy jest do osiągnięcia.

Prawdziwy wizerunek Zdzisława, podobnie zresztą jak Tomasza, przez długie lata stał w całkowitej opozycji do społecznych - obiegowych - wyobrażeń na ich temat. Listy, taśmy, filmy ukazują złożone relacje łączące rodzinę. Silny, na swój sposób kochający, Zdzisław, nigdy syna nie uderzył, ale też nie przytulił. Wolał być najlepszym kumplem niż ojcem. Tomek - nadwrażliwiec szukający romantycznej miłości, był twórcą wyimaginowanych wewnętrznych światów, które w zderzeniu z rzeczywistością raz za razem rozpadały się jak domek z kart. Rozczarowany i zrozpaczony - w śmierci szukał ucieczki przed życiem.

Tragedia Beksińskich to przede wszystkim szalenie uniwersalna i ponadczasowa opowieść o skomplikowanej relacji ojca z synem.

Rozmowa z Marcinem Borchardtem, scenarzystą i reżyserem



Marcin Borchardt - scenarzysta, reżyser, filmoznawca. Autor filmów dokumentalnych, reklam, videoklipów, programów telewizyjnych. Wykładowca estetyki krótkiego filmu fabularnego w Gdyńskiej Szkole Filmowej, kina awangardowego, eksperymentalnego i współczesnej dokumentalistyki na Uniwersytecie Gdańskim.

Bibliografia:

2014 - „Awangarda muzyki XX wieku. Przewodnik dla początkujących” (Wyd. W Podwórku).

Filmografia:

2017 - BEKSIŃSCY. Album wideofoniczny
2016 - Wybrzmienia II
2014 - Historie ponad granicami
2014 - Wybrzmienia I
2013 - Otwarta Galeria. Rzeźby z metalu
2010 - Jerzy Skolimowski ogląda „Rysopis”
2009 - Janusz Morgenstern ogląda „Do widzenia, do jutra...”
2008 - Andrzej Wajda ogląda „Popiół i diament”
2008 - Kronika 32

Indywidualne nagrody filmowe:

2017 - 57. Krakowski Festiwal Filmowy - „BEKSIŃSCY. Album wideofoniczny” - Międzynarodowy Konkurs Dokumentalny - Wyróżnienie, rekomendacja KFF do Europejskiej Nagrody Filmowej.

2017 - 17. Sopot Film Festival - „BEKSIŃSCY. Album wideofoniczny” - Międzynarodowy Konkurs Dokumentalny - Nagroda Publiczności.

2017 - II Festiwal Filmów Historycznych i Wojennych „Walkiria”, Kętrzyn - „BEKSIŃSCY. Album wideofoniczny” - Nagroda: Film Festiwalu.

2017 - III „Przeźrocza” Festiwal Filmowy, Bydgoszcz - „BEKSIŃSCY. Album wideofoniczny” - Nagroda: „Otwarte Oko”.

Co najbardziej zaskoczyło Pana w materiałach archiwalnych ze zbiorów Beksińskich?

Wokół prywatnego archiwum Beksińskich krąży wiele mitów. Tymczasem najbardziej zaskakująca jest prozaiczna zwyczajność tych materiałów. Metodyczna rejestracja rutyn codziennego życia rodziny pozwala w zdumiewający sposób uchwycić pewien obiektywny wymiar dawno minionej rzeczywistości. Ten pozbawiony znamion autokreacji porażający autentyczność sprawia, że możemy się do nich zbliżyć.

Odkrywał Pan historię tej rodziny przez 3 lata. Przeanalizował ponad 300 godzin archiwalnych nagrań. Czy udało się Panu znaleźć odpowiedź na pytanie o źródło grozy i mrocznej tragedii, która zawładnęła życiem Beksińskich?

Samobójstwo Tomka, a szczególnie zabójstwo Zdzisława, stało się swego czasu pożywką dla brukowych mediów, w których pojawiały się doniesienia o rzekomej klątwie ciąży nad życiem rodziny. To żenująca bzdura.

Moim celem od samego początku pracy nad filmem było stawianie pytań a nie formułowanie odpowiedzi. Przedstawiam losy rodziny na przestrzeni niemal pół wieku, to próba rekonstrukcji zdarzeń, które doprowadziły do tragedii. Zastanawiam się jakie są jej źródła i dlaczego do tego doszło, ale w tej smutnej historii nic nie jest dla mnie ani proste, ani oczywiste. Nie chcę nikomu narzucać jakiegokolwiek egzegezy. Przeciwnie, zależy mi na tym, by po projekcji widz - choćby przez chwilę - sam się nad tym zadumał.

Nie sposób nazwać rodzinę Beksińskich zwyczajną...

Od kilku lat przyglądamy się życiu Beksińskich z wielką uwagą. Czytamy kolejne biografie, oglądamy filmy, dyskutujemy. Są nam zdumiewająco bliscy. Katalizatorem fenomenu tego zainteresowania jest oczywiście aura sztuki oraz dramat jaki niestety stał się ich udziałem. Jednak, delikatnie rzecz ujmując, każda rodzina jest na swój szczególny sposób osobliwa, zwłaszcza kiedy się ją sfilmuje.

Co uniwersalnego i ponadczasowego dostrzegł Pan w ich relacjach?

Pytanie o uniwersalia wymusza autointerpretację filmu. W czasie pracy długo zastanawiałem się na przykład: kiedy jako rodzice popełniamy błąd w procesie wychowawczym, który skutkuje nieszczęściem dzieci w ich życiu dorosłym, jaka jest mechanika przenoszenia traum i kompleksów z ojca na syna, dlaczego tak często nie jesteśmy w stanie powstrzymać naszej rodzicielskiej - zwykle egoistycznej - nadopiekuńczości by dać dzieciom żyć po swojemu.

O co zapytałby Pan bohaterów swojego dokumentu, gdyby miał Pan taką szansę?

Film jest potężnym narzędziem perswazji, o czym na co dzień się zapomina. Przekształca i formuje, dowolnie dostosowując zatrzymany w kadrze wycinek rzeczywistości do z góry założonych celów. Dlatego reżyser może - często nieświadomie - wyrządzić filmowym bohaterom krzywdę. Zapytałbym Beksińskich, czy nie mają mi za złe, że zrobiłem ten film.

Wspominał Pan w wielu wywiadach, że nie interesuje Pana budowanie wirtualnego wizerunku ani publiczne odsłanianie swojej prywatności przy pomocy mediów społecznościowych. Beksiński rejestrował otaczający go świat, siebie samego i najbliższych dla własnej przyjemności, nie na pokaz. Czy nie zainspirował Pana do podobnych działań? Do czystej, odartej z kreacji, dokumentacji otoczenia?

Zdzisław Beksiński jako niezwykle inteligentny i racjonalny człowiek, doskonale zdawał sobie sprawę, że jego relacje z życia prywatnego, które pozostawił w spadku sanockiemu muzeum w formie tysięcy stron dziennika, niezliczonych fotografii i wielu godzin zapisów dźwiękowych i filmowych, kiedyś ktoś gdzieś opublikuje. Wielokrotnie oglądał te materiały, pokazywał znajomym, niektóre zniszczył, większość zostawił. Na szczęście nie zainspirował mnie do filmowania samego siebie, bo tylko w ten sposób mógłbym zbliżyć się do tego co on robił, ani tym bardziej nie zachęcił do stworzenia kolejnego - w moim przekonaniu - z gruntu fałszywego, pokrytego lukrem, autoportretu na Facebooku. Dał mi jednak bardzo wiele, gdyż w pewnym sensie zmusił mnie do namysłu nad rzeczywistością w wymiarze egzystencjalnym.

Dzięki uprzejmości Krakowskiej Fundacji Filmowej

Media o filmie

Dla mnie jednak najważniejsza jest warsztatowa maestria tego filmu – rzadko spotyka się obrazy oparte wyłącznie na archiwaliach, do tego tak perfekcyjnie zmontowane.

Krzysztof Gierat, dyrektor Krakowskiego Festiwalu Filmowego dla Tygodnika Powszechnego

Z wideofonicznych śladów Borchardt tworzy przejmującą historię o paradoksach życia artysty. O nadwrażliwości i depresji, z którą można żyć, ale czasem się nie da. O stojącej z boku, pozwalającej mężczyznom na ich dziwactwa Zofii. Ale też o ojcu i synu: tak różnych, a zarazem tak podobnych, również zewnątrz.

Paweł T. Felis, Gazeta Wyborcza

Szkoda mi tylko, że jedynie wyróżnienie w Konkursie Międzynarodowym przypadło dokumentowi „BEKSIŃSCY. Album wideofoniczny”, który miał na festiwalu swoją światową premierę. [...] Dokument Borchardta pozwala nieco inaczej odnieść się do tak nagradzanej fabuły, okazującej się w istocie dokumentem, w którym zagrali aktorzy. Pewne zadośćuczynienie stanowi jednogłośnie rekomendacja dokumentu do Europejskiej Nagrody Filmowej. Dokument, jako gatunek, dysponuje siłą, którą jest pokazywanie rzeczywistych bohaterów i zdarzeń. Ich twórcza interpretacja jest przywilejem najbardziej wnikliwych filmowców – oby ich było jak najwięcej

Małgorzata Piwowar, Rzeczpospolita

Chociaż „BEKSIŃSCY. Album wideofoniczny” jest jak zaproszenie do domu bohaterów i to nie na oficjalną imprezę, a intymne spotkanie, reżyser stara się nie nadużywać ich gościnności. Nie szuka sensacji, choć czyni nas świadkami osobistych rozmów czy wyznań, próbując raczej oddać Beksińskim sprawiedliwość w ich dziwaczności, pasji twórczej, neurozie, specyficznej bliskości.

Ewa Szponar, Film.onet.pl

Dostajemy film dokumentalny, który ogląda się niczym fabularną opowieść. [...] „BEKSIŃSCY” Borchardta w fascynujący sposób wykorzystują „żywe” archiwalia jako artystyczne tworzywo, ale przede wszystkim po to, by maksymalnie zbliżyć się do faktów.

Anita Piotrowska, Tygodnik Powszechny

Śledzenie tej historii złożonej z autentycznych zapisów słynnego malarza jest doświadczeniem, zdecydowanie mocniej działającym, niż świetny skądinąd fabularny film kinowy. Jeśli mam jakiś problem z tym dokumentem, to przede wszystkim to, że jest to opowieść za krótka, która zasługuje na wielki serial dokumentalny.

Krzysztof Spór, sporwkinie blog



Informacje techniczne

kopia/długość filmu: DCP/84 min (24 fps) , Blu-ray/81 min.

format: 4:3

dźwięk: 5.1

język dialogów: polski

ograniczenie wieku: 15

premiera światowa: 28 maja 2017 / Krakowski Festiwal Filmowy

premiera polska: 10 listopada 2017

produkcja & dystrybucja: DAREK DIKTI Biuro pomysłów, darek@dikti.pl, 503 096 352

promocja zagraniczna: Krakowska Fundacja Filmowa

Strona filmu:

<https://www.facebook.com/BEKSINSCYfilm>

Zwiastun kinowy:

https://www.youtube.com/watch?v=eqYkIU_jRpU&t=43s

